

Wielbi dusza moja Pana

Maryja, Matka, ukazuje się tu nie tyle zwrócona ku braciom, swym dzieciom, ile zwrócona ku Bogu. W Niej jest: „Mój Bóg i moje Wszystko”.

Wszystkie Jej siły duchowe i fizyczne chwila po chwili są spalane mocą Ducha, który w Niej zamieszkuje. Maryja, spalając się jak świeca, podsyca życie Boga w Niej zapalone. Żyje Bogiem, Bóg żyje w Niej, w Tej, która cała się unicestwia, chwila po chwili, by dać Mu życie. Jego głos, który jest Jego wolą, mówi głownie w głębi Jej duszy, bo Ona wciąż go nasłuchuje. Jest służebnicą całkowicie na Jego służbie: służebnica Pańska; czyni Boga wielkim, bo Jej życie takim Go ukazuje: On jest wszystkim. Całkowicie usuwając siebie, zostawia miejsce wyjątkowo dla Niego, a On ją przywołany Jej miłością wypienia ją z siebie.

Również ja mogę być Maryją. Wydobywam na światło moje istnienie, ofiarując je chwila po chwili, by wielbić i chwalić Pana. Być może Maryją: nieustannie nicości, milczeniem, służbą miłości dla Miłości. Wówczas Duch we mnie wypowie (jak wypłynęło to z serca Matki): „Wielbi dusza moja Pana” (Łk 1,46).